

Piękne rzeczy

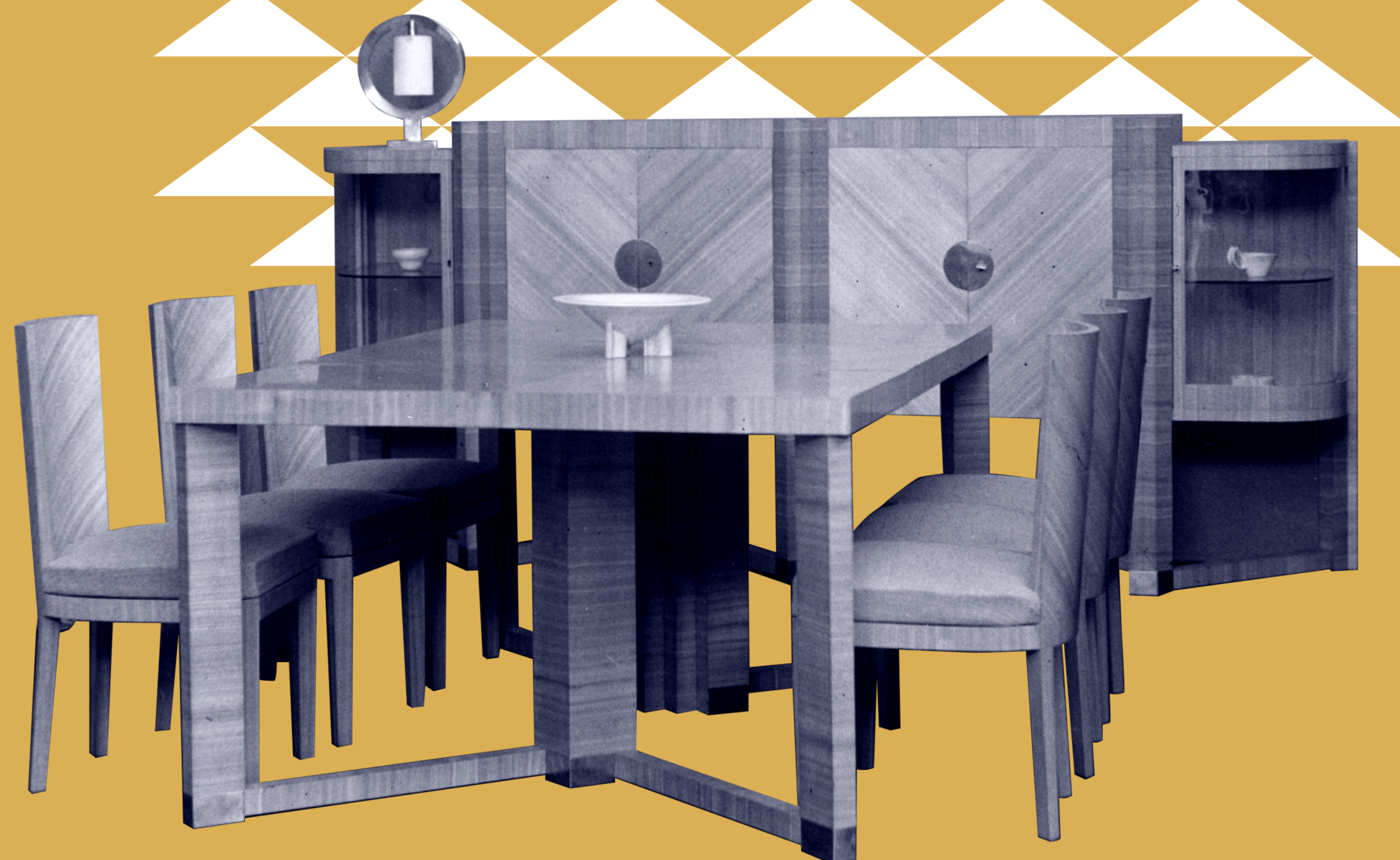
ŁAD wypełniał mieszkania w okresie międzywojennym. Chodzi oczywiście o meble ze Spółdzielni Artystów Plastyków „Ład”. Spółdzielnia założona w 1926 roku m.in. przez Wojciecha Jastrzębowskiego i Karola Stryeńskiego projektowała i produkowała meble i przedmioty użytkowe w charakterystycznym, prostym stylu z wykorzystaniem motywów ludowych i geometrycznych. Do najlepszych projektów zalicza się m.in. wielce dekoracyjne kilimy.



Rzeźba „Rythm” autorstwa Henryka Kuny (rzeźbiarz stoi po lewej). Park Skaryszewski, Warszawa. 1931.
Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Styl, który był modny we wzornictwie dwudziestolecia międzywojennego, jest również widoczny w rzeźbie tamtego okresu. Piękne cięte w drewnie figury tworzone przez Jana Szczepkowskiego konkurowały z awangardą Władysława Strzemińskiego i Katarzyny Kobro, pracami Xawerego Dunikowskiego, oscylującego na styku klasycyzmu i abstrakcji, czy z delikatnymi liniami „Rythmu” Henryka Kuny. To właśnie „Rythm” można uznać za kwintesencję stylu art déco – doskonale opracowane płaszczyzny rzeźby współgrały ze sobą, tworząc bryłę pełną subtelności, skończoną i przemyślaną, bez zbędnych ozdóbek.

Podobną sytuację można zauważyć w malarstwie – w takiej poetyce tworzyli kapiści z Janem Cybisem na czele, dalej formiści z Leonem Chwistkiem (którego prace do dziś fascynują), wreszcie konstruktywiści, których najśłynniejszym przedstawicielem był Strzemiński. Warto pamiętać o Zofii Stryeńskiej – jej prace, kipiące kolorami i wyróżniające się mocnymi liniami, często korzystające z motywów ludowych czy prastawiańskich, stały się w pewnym sensie wizytówką ówczesnej Polski: to one dekorowały wnętrza polskich transatlantyków, „Piłsudskiego” i „Batorego”.



Wystawa „Sztuka Wnętrza” w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie zorganizowana przez Spółdzielnię Artystów Plastyków „Ład”. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



Leon Chwistek. „Uczta”, ok. 1925, olej na płycie pilśniowej, Muzeum Narodowe w Warszawie



Okładki „Przeglądu Mody” z października 1932 i 1938 roku.
Fot. Polona, Biblioteka Narodowa

Inspiracje sztuką przenikały też do mody. Stroje „na chłopczycę” z lat 20. i pełne kobiecości zwiewne suknie następnej dekady doskonale prezentowały się na portretach Tamary Łempickiej czy Stefana Norblina. Linie sylwetek i detale materiałów odpowiadały założeniom „dużej sztuki”, sprawiając, że modne kobiece ubiory pięknie komponowały się z wnętrzami wypełnionymi stylowymi meblami i charakterystycznymi dziełami sztuki.

